Cena 50 gr

TRYBUNA WOLNOŚCI

ORGAN POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | 18 KWIECIEŃ 1944 ROKU | Nr 54

POLSKA NA LINII FRONTU

Przesuwanie się na zachód frontu wschodniego powoduje, iż z każdym tygodniem zmienia się rola, jaką pod względem strategicznym wypełniają ziemie polskie. Z „pomostu między wschodem i zachodem", staliśmy się zapleczem frontu, ostatnie zaś błyskawiczne uderzenie w kierunku Karpat, rozcięcie na połowę broniącej południowego odcinka armii niemieckiej i zbliżenie się Armii Czerwonej do linii Bugu, spowodowało gwałtowny przewrót w strategicznej sytuacji na wschodzie, spowodowało całkowitą zmianę położenia Polski. Ziemie polskie stały się obszarem przyfrontowym, nawet centralny okręg Polski znalazł się w strefie przygotowań do zbliżających się działań wojennych. Świadczą o tym choćby zarządzenia ewakuacyjne. Rozpoczął się okres, w którym straszliwy walec frontu wschodniego przetoczy się przez nasze ziemie, tutaj zwycięska armia sowiecka zada Niemcom dalsze być może już ostatecznie śmiertelne ciosy.

W związku z tą sytuacją przed narodem polskim stoją doniosłe zadania. Wchodzimy w ostatnią fazę walki toczącej się w imię wolności całej Europy, w imię niepodległości Polski. Jeśli naród polski ma czynem zadokumentować swą wolę niepodległości, jeśli nie chce jej przyjąć jedynie jako daru — to nadeszła ostatnia już chwila, kiedy nasz zbrojny wysiłek może zaważyć na przebiegu wojennych operacji, kiedy nasze ofiary będą nie tylko ofiarami hitlerowskiego barbarzyństwa, lecz dołączą się do tych bohaterskich wysiłków i ofiar, jakie dla rozbicia hitlerowsko-niemieckiej przemocy poniosła armia ZSRR.

Analizując nasze warunki i możliwości, przyjąć musimy założenie, iż każdy nasz wysiłek zbrojny musi pozostawać w bezpośrednim związku z walką na froncie, że pełne strategiczne wykorzystanie naszego położenia wymaga współdziałania z Armią Czerwoną. Cała organizacja obrony wroga dokonywana jest i będzie pod kątem potrzeb frontu wschodniego. Naszym zadaniem jest obronę tę osłabiać i dezorganizować, ułatwiać w ten sposób zwycięstwo sojuszniczej armi sowieckiej. Z tego wypływa drugie założenie, iż w interesie naszym leży jaknajszybsze załamanie się obrony niemieckiej, przyczynić się do tego, aby działania opóźniające zamieniły się w bezładną ucieczkę. Tylko w ten sposób uniknąć może Polska zapowiedzianego przekształcenia w pustynię. Musimy pamiętać, iż hitlerowski barbarzyńca nie zniszczy tylko tego, czego zniszczyć nie zdąży. Ostatnie operacje na Ukrainie dowiodły, że szybkie tempo rozwoju wydarzeń uniemożliwia nie tylko wyniszczanie kraju, ale nawet obfitych magazynów wojskowych, które w całości dostają się w ręce zwycięzców. Dlatego też:

1) Wobec braku ufortyfikowanych linii obronnych operacje na ziemiach polskich przybiorą wg wszelkiego prawdopodobieństwa charakter walk ruchomych. Zarówno linia Bugu jak i linia Wisły pozbawione są wszelkich fortyfikacji, mogących wchodzić w rachubę. Fakt ten ułatwia zadania dywersji na tyłach. Dezorganizacja i chaos na tyłach armii, prowadzącej walkę ruchomą są łatwiejsze do spowodowania, a równocześnie groźniejsze w skutkach, niż w wypadku stałej lini obronnej.
2) W dalszym ciągu podstawowe zadanie spełniają i do czasu przekroczenia przez wojska sowieckie Wisły, spełnić będą, linie kolejowe, biegnące przez ziemie polskie. Linie te to nerwy, łączące ramię z mózgiem. Mimo kolosalnego skrócenia odległości między frontem a bazą, w dalszym ciągu 90 proc. transportu wykonywuje kolej. Słabo rozbudowana na ziemiach polskich sieć kolejowa staje się potężnym atutem w naszych rękach. Wystarczy uprzytomnić sobie, iż wszystkie praktyczne wchodzące w rachubę połączenia między Rzeszą a frontem przebiegają przez dwa główne węzły kolejowe: Kraków i Warszawę, między którymi leży tylko jeden węzeł pomocniczy — Skarżysko. Sparaliżowanie tych trzech węzłów przecina całkowicie połączenie południowego i środkowego odcinka frontu z je-

dyną bazą, jaką są Niemcy. Wystarczy dodać, iż jedyne połączenie między północnym i południowym odcinkiem frontu na obszarze między Bugiem i Wisłą stanowi linia kolejowa Łuków — Siedlce. Sparaliżowanie tego odcinka uniemożliwia ew. przerzucanie posiłków, odcina cały front południowy od połączenia z Prusami Wschodnimi.

3) Uderzenie w transport kolejowy, unieruchomienie głównych węzłów i odcinków przepustowych stoi przed nami w dalszym ciągu jako zadanie podstawowe. Zadanie to wypełnić muszą oddziały partyzanckie, polska armia powstańcza w ścisłym współdziałaniu z masowymi formami walki, jak strajki w poszczególnych gałęziach i okręgach, które winny przybrać charakter strajku powszechnego na wszystkich ziemiach polskich. Dodatkowe a nie mniej ważne znaczenie mieć musi przerwanie połączeń telefonicznych, telegraficznych i pocztowych oraz zagrożenie dróg bitych t. zn. uderzenie w transport samochodowy.

Dotychczasowe doświadczenie z terenów wschodnich, jak również rezultaty walk polskich oddziałów partyzanckich mówią, iż wróg nie jest w stanie zabezpieczyć linii kolejowych ani przed akcją oddziałów dywersyjno-partyzanckich, ani przed zorganizowanym sabotażem ze strony personelu kolejowego. Całe dywizje piechoty, strzegące torów na obszarach Ukrainy i Białorusi, fortyfikacje, bunkry co 1 km, zaopatrzenie w działa, nie mogły przeszkodzić zrywaniu torów i wysadzaniu pociągów. Na ziemiach polskich żadnych przygotowań dla zabezpieczenia nawet najważniejszych odcinków nie poczyniono, ograniczając się do patrolowania. Jeśli dotychczasowa akcja oddziałów partyzanckich nie zdołała w sposób znacznie wydatniejszy sparaliżować ruchu kolejowego, było to w pierwszym rzędzie wynikiem braku odpowiednich materiałów minerskich (wybuchowych), które przeważnie spoczywają w magazynach bojkotujących walkę reakcyjnych sztabów.

4) Sparaliżowanie połączeń z Rzeszą, dezorganizacja transportu ma w chwili obecnej jeszcze jedno doniosłe zadanie.

O ile wolno przypuszczać, odcinek frontu między Brześciem a łańcuchem Karpat stanie się w najbliższym czasie widownią nowych wysiłków obu walczących stron. Osłabiona przez rozbicie ok. 50 dywizji w czasie marcowej ofensywy sowieckiej na Ukrainie armia niemiecka, zmuszona w dodatku do pchania znacznych posiłków na front rumuński, nie będzie w stanie powstrzymać naporu Armii Czerwonej. Walki przybiorą charakter odwrotowy. W tych warunkach dezorganizacja i zagrożenie tyłów, sparaliżowanie dróg komunikacyjnych utrudni swobodę manewrowania, wycofywania ciężkiego sprzętu i magazynów wojskowych, ułatwi naszemu sojusznikowi likwidację tej armii. Planowy odwrót może zamienić się w bezładną ucieczkę. Ponadto naród polski stoi wobec straszliwej groźby doszczętnego spustoszenia kraju w wypadku, gdyby dowództwu niemieckiemu udało się przeprowadzenie planowej akcji opóźniającej i zorganizowanego odwrotu. Sparaliżowanie transportu to jedyny środek, mogący radykalnie zapobiec rabunkowi cofającej się armii, wywiezieniu do Rzeszy reszty narodowego majątku, mogący utrudnić lub wręcz uniemożliwić ewakuację ludności polskiej na zachód. Użycie wszystkich środków jakie sytuacja i specyficzne warunki dają w nasze ręce, leży zatem nie tylko w interesie pomyślnego i szybkiego przebiegu operacji militarnych, lecz również jest środkiem ocalenia milionów ludności polskiej, ratowania dóbr gospodarczych i kulturalnych całego narodu.

5) Warunki geograficzne i komunikacyjne narzucają armii niemieckiej dwa główne szlaki odwrotowe: na Kraków i na Warszawę. Mała ilość przepraw przez Wisłę, uboga sieć dróg i znaczne rozrzedzenie na obszarach między przeprawami muszą spowodować skupienie cofającej się armii w punktach głównych przepraw, jak Dęblin i Warszawa. Następstwem tego będzie dalsze pogłębianie się dotychczas obserwowanego stanu, iż całe połacie kraju, jak wiele okręgów lubelszczyzny, kieleczczyzny i tp. mogą być opanowane przez siły polskie. Cały obszar karpackiego podgórza, woj. Kieleckie, znaczna część lubelskiego, radomskie i Podlasie mogą być opanowane przez oddziały powstańcze. Równoczesne przejęcie władzy na tych terenach przez społeczeństwo polskie, ostateczne rozbicie aparatu okupacyjnego i niezwłoczne wyłonienie polskiej administracji — pozwoli na budowanie na opanowanych obszarach regularnej armii polskiej, na przeprowadzenie mobili-

zacji. W ten sposób obszary te staną się politycznie — zaczątkiem niepodległości Polski, wojskowo — bazami wypadowymi, z których wychodzić będą uderzenia na główne szlaki odwrotowe, węzłowe punkty niemieckich połączeń.

6) Rachunek sił, jakkolwiek z obu stron znamy tylko w przybliżeniu, pozwala stwierdzić, iż siły jakimi dysponuje wróg są daleko niedostateczne dla kontroli ziem polskich i utrzymania ich funkcji. Wspomniano już wyżej, że okupant nie rozporządza dostatecznymi siłami dla zabezpieczenia transportu. Nie należy zaś spodziewać się, iż dziś będzie on w stanie przeznaczyć na ten cel dodatkowe siły. Formacje pomocnicze, spełniające zasadniczo funkcje ochrony transportu, używane są w pierwszym rzędzie do strzeżenia magazynów i obiektów stacyjnych.

Siły policyjne, znajdujące się poza większymi ośrodkami garnizonowymi, są nieznaczne. Ostatnie tygodnie przyniosły dalsze rozrzedzenie posterunków w kraju, skupienie ich w centralnych powiatach. W ten sposób już dziś wiele powiatów w lubelskim i kieleckim znalazło się w sytuacji ziemi „niczyjej", na której swobodną działalność rozwijają nieznacznie stosunkowo oddziały partyzanckie. Dalszy rozwój wypadków wobec koncentracji sił sowieckich na odcinku na północ od Karpat zmusi Niemców do dalszego przerzucenia garnizonów i obozów szkoleniowych z obszarów polskich na front. Prawdopodobnie nie ustanie również rozpoczęta już w lutym akcja redukowania sił policji.

W stanie rzeczy, jaki oddawna panuje na ziemiach polskich, ujęte w ramy organizacji wojskowych siły polskie oraz środki jakimi dysponują są całkowicie wystarczające dla wykonania dwu podstawowych zadań powstania polskiego: sparaliżowania transportu i połączeń na ziemiach polskich oraz rozbicia aparatu policyjno-administracyjnego na obszarach położonych poza głównymi ośrodkami.

7) Aby atuty jakie posiadamy w rękach zostały w pełni wykorzystane, aby wola niepodległości narodu polskiego znalazła realny wyraz, aby wreszcie zbliżająca się wielkimi krokami niepodległość, była również naszym dziełem — spełnione być muszą następujące elementarne warunki: a) niezwłocznie odsunięte od wszelkich wpływów na losy narodu muszą być te siły, które w obecnych wydarzeniach szukają ratunku dla interesów wąskich klik i im podporządkowują interesy narodu. Musi ostatecznie zwyciężyć stanowisko, iż zwycięstwa aliantów, zwycięstwa armii sowieckiej i klęska Niemiec są warunkiem wolności i niepodległości Polski. b) musi dokonać się w najkrótszym czasie zjednoczenie wszystkich sił narodu w jednym demokratyczno-niepodległościowym obozie. c) kierownictwo wojskowe musi znaleźć się w rękach zdolnych skupić wszystkie twórcze siły narodu. Armia polska w kraju musi być rzeczywiście zbrojnym ramieniem narodu, nie zaś bojówką strzegącą interesów reakcji. d) musi istnieć najściślejsze współdziałanie między siłą zbrojną i społeczeństwem. Udział w walce wziąć musi cały naród. W jego rękach znajduje się tak potężna broń jak strajk powszechny, której użycie może zadać wrogowi decydujący cios.

Wypadki rozwijają się z błyskawiczną szybkością. Procesy, które w normalnych czasach dokonywały się w ciągu lat dziś dokonywać się muszą w ciągu tygodni, a może nawet dni. Zjednoczenie wszystkich demokratycznych sił narodu jest nakazem chwili i niema tak ważnych powodów, które mogłyby to zjednoczenie opóźnić. Demokracja polska musi wystąpić zdecydowanie jako siła kierownicza narodu, jedynie uprawniona do kierowania jego walką, jedynie uprawniona do wytyczenia kierunkowych słupów odzyskanego niepodległego życia. Drogi tego zjednoczenia wskazała Krajowa Rada Narodowa i walcząca o zrzucenie jarzma niewoli Armia Ludowa.

WALKI W POLSCE

ARMIA LUDOWA W WALCE Z TRANSPORTEM WROGA

Oddział partyzancki AL wykoleił pociąg urlopowy na linii Kraśnik — Szastarka. Pociąg następnie ostrzelano. Straty Niemców wynoszą 19. zabitych i rannych. Straty naszego oddziału — 1 ranny. Spowodowana wykolejeniem przerwa w ruchu trwała 6 godz.

Drużyna partyzancka przez rozkręcenie szyn spowodowała wykolejenie pociągu towarowego na linii Częstochowa — Warszawa. Wykolejeniu uległo 28 wagonów, w tym 16 wagonów zostało doszczętnie zdruzgotanych. Przerwa w ruchu na całej linii trwała 19 godz., na terze w kierunku Warszawy — 30 godzin.

Oddział partyzancki wykoleił pociąg urlopowy na linii Warszawa — Lublin. Po wykolejeniu pociąg ostrzelano. Straty Niemców w zabitych i rannych są znaczne.

Grupa wypadowa spowodowała na stacji Kozłowo zderzenie lokomotywy z pociągiem towarowym. Lokomotywa została uszkodzona, 2 wagony zdruzgotane. Przerwa w ruchu 4. godz.

ODDZIAŁY AL W WALCE Z NIEMCAMI.

Dwa plutony Armii Ludowej stoczyły nad Wieprzem walkę z przeważającymi siłami wroga. W walce zabito 12 Niemców, raniono 6. Własne straty 7 rannych.

Drużyna partyzancka w pow. Puławskim okrążona została przez oddział niemiecki w sile 80 żołnierzy. W czasie walki Niemcy stracili 3 zabitych i 3 rannych. Nasze straty 1 zabity.

Grupa wypadowa w sile 11 żołnierzy stoczyła w okolicach Miechowa bój z Niemcami. Zabitych zostało 6 Niemców, resztę zmuszono do odwrotu. Zdobyto broń. Własne straty 2 poległych.

Oddział im. Łukasińskiego rozbroił wartownię (kozacy), zdobywając 1 rkm, 9 kb. oraz amunicję. Zaraz potem tenże oddział stoczył walkę z żandarmerią. Walka trwała 40 min. Straty niemieckie 3 ciężko rannych; nasze straty 1 żołnierz ranny. Na stronę oddziału AL przeszło 13 kozaków.

Oddział partyzancki otoczył wieś Jamy, w której kwaterował oddział pacyfikacyjny, złożony z kałmuków. Po złamaniu oporu npl. wieś zdobyto. W wyniku walki padło 18 kałmuków. Zdobyto znaczną ilość broni ręcznej i maszynowej.

Oddział partyzancki w pow. krasnostawskim opanował dwór, w którym kwaterowali Niemcy. Wartę złożoną z 5 Ukraińców rozbrojono, zdobywając broń, amunicję, mundury 13 Niemców we dworze, którzy nie chcieli się poddać, otoczono i spalono.

ZAGADNIENIE PRZEBUDOWY RZĄDU WŁOSKIEGO

Włoskie partie antyfaszystowskie — komunistyczna, socjalistyczna, ludowa i liberalna — ogłosiły 7. kwietnia wspólne oświadczenie, domagające się rozszerzenia rządu marsz. Badoglio na podstawie demokratycznej, przez wejście w jego skład przedstawicieli powyższych partii. W ten sposób ponownie, od czasu kongresu w Bari, postawiono na porządku dziennym zagadnienie rekonstrukcji rządu włoskiego, ale tym razem, jak się zdaje, jest ono już dojrzałe do realizacji i w najbliższej przyszłości winno być rozwiązane.

Zagadnienie rekonstrukcji rządu włoskiego ma już swoją półroczną historię. Po raz pierwszy wysunęła je konferencja 3 mocarstw w Moskwie, w uchwale dotyczącej Włoch przewidując całkowite zniesienie ustroju faszystowskiego i powołanie rządu, który będzie wyrażał wolę narodu włoskiego. „W skład rządu demokratycznego Włoch — głosi uchwała — wejdą przedstawiciele tych stronnictw politycznych i tych warstw ludności, które faszyzm zwalczają".

Zrozumiałe, że uchwała konferencji moskiewskiej spotkała się z radosnym przyjęciem w narodzie włoskim, przed którym otwiera ona w perspektywie możliwości wejścia do obozu narodów zjednoczonych. Jednakże kongres partii antyfaszystowskich w Bari, który, opierając się na tej uchwale, wysunął zagadnienie powołania rządu demokratycznego — nie postawił zagadnienia na właściwej płaszczyźnie. Zamiast ustalenia bezpośredniego programu działania rządu, a przede wszystkim rozstrzygnięcia spraw dotyczących organizacji armii włoskiej i udziału Włoch w wojnie przeciw Niemcom po stronie państw sprzymierzonych — kongres wdał się w zasadnicze rozważania na temat zasad ustroju demokratycznego, na temat monarchii, osoby króla Wiktora Emanuela i t.p. Nie dziwne zatem, że państwa alianckie, dla których marsz. Badoglio i król są bądź co bądź reprezentantami obecnej armii i floty włoskiej — jak mówił 22 lutego prem. Churchill — odniosły się do postanowień kongresu bez entuzjazmu. Prem. Churchill wyraził nawet wątpliwości, czy stronnictwa, domagające się przebudowy rządu, istotnie będą się cieszyły

poparciem ludności, wobec czego — stwierdził premier brytyjski — zagadnienie reorganizacji rządu włoskiego należy odsunąć do momentu zajęcia przez aliantów Rzymu. Powyższa zapowiedź prem. Churchilla, odsuwająca zagadnienie rządu demokratycznego na czas, jak się zdaje, bardzo nie określony — wywołała żywy protest ze strony ludności włoskiej, niemniej jednak cała sprawa ruszyła z martwego punktu dopiero wtedy, gdy antyfaszystowskie partie włoskie wysunęły konkretny program działania, aktualne zadania przede wszystkim wojenne do rozwiązania dla nowego rządu. Program ten, ogłoszony przez przywódców włoskiej partii komunistycznej, Ercole Ercoli, i aprobowany przez pozostałe partie demokratyczne, zawiera się w następujących punktach:

1) Ścisłe współdziałanie w s z y s t k i c h partii antyfaszystowskich.

2) Ustrój państwa włoskiego ustalony będzie po oswobodzeniu kraju na podstawie demokratycznej zgodnie z wolą ludności.

3) W chwili obecnej konieczne jest skupienie wszystkich sił do walki o oswobodzenie Włoch. Włochy muszą dać p e ł n y w k ł a d do wojny przeciw niemieckim okupantom. Armię włoską należy rozbudować, uczynić silną, skierować do walki u boku armii sojuszniczych. Dokonać tego może rząd narodowy, na szerokiej podstawie, cieszący się zaufaniem ludności.

Dać pełny wkład do wojny przeciw Niemcom, znaczy to jednak nie tylko rozbudowanie i poprowadzenie armii włoskiej na terenach dotąd oswobodzonych, ogarniających zaledwie trzecią część Italii i niewiele ponad czwartą część ludności włoskiej, lecz oznacza to również kierowanie walką partyzancką i sabotażową na terenach okupowanych oraz kierowanie tymi siłami włoskimi, które są rozproszone w Europie.

Na terenach okupowanych cała ludność zjednoczona jest pod wspólnym kierownictwem komitetów oporu, złożonych z komunistów, socjalistów oraz innych ugrupowań antyfaszystowskich. Ostatnie wielkie strajki polityczne we Włoszech północnych, strajki które w wielu ośrodkach, jak Mediolan, Turyn, przyjęły charakter strajku powszechnego, ujawniły jak potężną siłą jest odrodzony i politycznie wyzwolony naród włoski. W walce strajkowej umocniła się jeszcze bardziej jedność włoskiej klasy robotniczej, jak również wzrosła aktywność i bojowość całego społeczeństwa. W parze z akcją strajkową idzie walka partyzancka i dywersyjna na terenach okupowanych. Nie ulega wątpliwości, że reorganizacja rządu włoskiego w tym kierunku, jaki reprezentuje Włoski Komitet Oporu, przyczyni się do rozszerzenia i usprawnienia tych działań.

Nadto mamy w Europie włoskie siły zbrojne — dywizję Garibaldiego — walczące w szeregach Jugosłowiańskiej Armii Wyzwoleńczej oraz znaczne siły wojskowe włoskie na terenie ZSRR. Liczba jeńców włoskich w ZSRR wynosi conajmniej 80.000. Ostatnio wg źródeł szwajcarskich, spośród jeńców włoskich wyszła inicjatywa utworzenia na terenie ZSRR korpusu włoskiego, któryby walczył u boku Armii Czerwonej przeciw wspólnemu wrogowi. Również i w tym wypadku reorganizacja rządu włoskiego w duchu demokratycznym i antyfaszystowskim przyczyniłaby się do usprawnienia i ułatwienia udziału Włochów w wojnie.

Wreszcie zagadnienie armii włoskiej we Włoszech południowych. Dotąd wkład Włochów w wojnę na froncie, biegnącym przez ich ojczyznę, był bardzo nieznaczny. Wysuwano najrozmaitsze powody, mające to wytłumaczyć, choć, jak się zdaje, powodem najważniejszym jest to, że dotychczasowy rząd włoski nie posiada dostatecznego autorytetu wśród ludności i trudno mu przeprowadzić mobilizację i organizację armii. Zadanie to spełnić może rząd oparty na szerokiej podstawie demokratycznej, cieszący się poparciem ludności, choć oczywiście w porozumieniu z marsz. Badoglio i z tymi kołami fachowców wojskowych, oficerów, którzy są wokół marsz. Badoglio skupione. Przyczem podkreślić należy i ten fakt, że do tej pory rząd Badoglio posiadał charakter raczej formalny, ponieważ właściwe kierowanie administracją terenów oswobodzonych spoczywa w rękach aliantów, posługujących się organizacją typu wojskowego, t. zw. „Amgot", przy której rząd dotychczasowy spełniał funkcje raczej pomocnicze. Otóż Włosi przypuszczają, że rozszerzenie rządu na wszystkie partie antyfaszystowskie i, co za tym idzie, wzmocnienie tego rządu wewnątrz kraju, skłoniłoby aliantów do przekazania mu całkowitej administracji. Zatem i w tym wypadku rekonstrukcja rządu wywołałaby skutek pomyślny na zwiększenie udziału Włoch w wojnie.

Z tych wszystkich względów wypływa żądanie partii antyfaszystowskich, przebudowy rządu. Zwiększenie wkładu Włoch do wojny, to podstawowy czynnik, który zadecy-

duje o przyszłości Włoch, to droga, która prowadzi odrodzone Włochy do obozu narodów sprzymierzonych.

Mówiliśmy, że zagadnienie rekonstrukcji rządu włoskiego prawdopodobnie w najbliższym czasie będzie rozważone. Świadczy o tym wysłanie przedstawiciela do rządu Badoglio przez rząd sowiecki, który bez wątpienia będzie opowiadał się za rozszerzeniem rządu włoskiego. Świadczy o tym również oświadczenie min. Edena w Izbie Gmin, że „rząd brytyjski zamierza wpłynąć na marsz. Badoglio, by utworzony został we Włoszech rząd reprezentujący szerokie masy ludności". (A zatem rząd brytyjski zmienił swe dotąd w sprawach włoskich raczej wyczekujące stanowisko). Wreszcie i sam Badoglio, jak się zdaje, skłonny jest do rozszerzenia swego rządu. Zdaje on sobie sprawę z faktu wielkiej przemiany, jaka dokonała się w narodzie włoskim, który stał się świadomy i czynny politycznie. Otwarcie drogi odrodzeniu Włoch — to otwarcie możliwości samodzielnego życia politycznego narodowi włoskiemu, siłom ludowym i demokratycznym, które wyzwalają się w tej wojnie. Żaden kraj nie odnowi się inaczej, jak przez własne, tkwiące w nim siły ludowe. „Italia fara da se — Italia tworzy się sama — dumne hasło okresu walki o niepodległość narodową Włoch w wieku XIX — dziś jest znów w całej pełni aktualne.

Przegląd polityczny

JEDNOCZENIE SIĘ SPOŁECZEŃSTWA

W całym kraju obserwujemy naturalną, w obecnych warunkach okupacji i walki dążność społeczeństwa polskiego do współdziałania i zjednoczenia narodowego. Przede wszystkim dwie podstawowe siły społeczne Polski, chłopi i robotnicy, nie tylko w znacznym stopniu osiągnęli i utrzymują jedność swych szeregów — jedność klasy robotniczej oraz ruchu ludowego — lecz nadto dążą do ścisłego współdziałania między sobą, do zacieśnienia i umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, który stanowi konieczną podstawę do zjednoczenia całego narodu.

W zestawieniu z postępującą konsolidacją sił społecznych w kraju, pozostają w tyle stosunki polityczne, stosunki między stronnictwami. Pewne stronnictwa, czy raczej kierownictwa stronnictw, są oderwane od sił społeczny h, które mają reprezentować. Inne znowu grupy polityczne wogóle nie reprezentują żadnej siły społecznej. Stąd też zrozumiała jest istniejąca rozbieżność, między układem sił społecznych w kraju a układem politycznym, między rozproszeniem grup i stronnictw politycznych a postępującym jednoczeniem się mas społecznych. Niemniej jednak dążenie do zjednoczenia w masach wywiera wpływ na politykę stronnictw, które w tej lub innej formie, w całości czy jako poszczególne organizacje terenowe, muszą wchodzić w naturalny proces jednoczenia się demokracji polskiej.

Zagadnienie organizowania się mas społecznych omawiane jest w ostatnim (z dn. 7. IV. br.) numerze „Rady Narodowej", w artykule p. t. „Jak organizować terenowe Rady Narodowe?". Artykuł stwierdza, że „bazą społeczną, na której opierają się Rady Narodowe, są trzy podstawowe warstwy społeczne: robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca" i Rady Narodowe winny zasadniczo skupić przedstawicieli tych warstw społecznych, bez względu na ich przynależność polityczną. Dalej czytamy, że „terenowe Rady Narodowe nie są i nie będą organami władzy politycznej" są natomiast „przejściową formą organizacyjną tego niezbędnego związku między społeczeństwem i organem reprezentującym jego wolę — Krajową Radą Narodową. Bez tego związku przedstawicielstwo Narodu zatraciłoby charakter demokratyczny... Terenowe Rady Narodowe mają za zadanie czuwać nad tym, aby działania i decyzje Krajowej Rady Narodowej nie znalazły się nigdy w sprzeczności z wolą i dążeniami szerokich mas ludowych".

Jak wynika z przytoczonych w wym. numerze „Rady Narodowej" materiałów, gminne, powiatowe i tp. Rady Narodowe wyłaniane są przez ludność we wszystkich okolicach kraju i skupiają chłopów, robotników i inteligentów o różnych przekonaniach politycznych i różnej przynależności organizacyjnej, co nie stanowi zresztą żadnej istotnej przeszkody w wyłanianiu Rad. Uczestniczą w nich więc członkowie Str. Lud., PPR, AK, WRN oraz innych ugrupowań. Pod względem społecznym, jak można się zorientować, co zresztą wynika ze struktury społecznej naszego kraju, przewagę w Radach Narodowych mają chłopi. Pod względem politycznym przewagę w dotychczas powstałych Radach mają członkowie Stronnictwa Ludowego.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI STRONNICTWA LUDOWEGO

Czynny udział chłopów, ludowców w Radach Narodowych jest może najlepszym dowodem, jak niezgodne ze stanowiskiem mas chłopskich i członków SL była dotychczasowa polityka Zarządu Głównego PSL, który dotąd jeszcze ustosunkowuje się wrogo względem KRN i pozostaje w endo-sanacyjnej „Radzie Jedności". Na tle prowadzonej przez Zarząd Główny polityki, zrywającej z postępowymi i demokratycznymi tradycjami ruchu ludowego, oddającej Str. Lud. i Bat. Chł. pod kontrolę sanacji, narażającej najżywotniejsze interesy ludowców i mas chłopskich — rosły wśród chłopów i w organizacjach Str. Lud. nastroje opozycyjne względem dotychczasowego kierownictwa. Wreszcie 21. lutego odbył się zjazd przedstawicieli Str. Ludowego, który „postanowił odmówić temu kierownictwu dalszego prawa reprezentacji ruchu ludowego."

Zjazd ludowców wypowiedział się przeciw Radzie Jedności Narodowej, która, jak głosi uchwała zjazdu „nie jest niczym innym jak tylko komitetem zjednoczenia endecji, sanacji i wszelkiego wstecznictwa i nie reprezentuje ani większości ani woli Narodu Polskiego". Uchwały zjazdu przeciwstawiają się „dotychczasowej polityce polskiego rządu emigracyjnego" i postanawiają:

„Wyłonić tymczasowe kierownictwo Stronnictwa Ludowego. Uznać za konieczne powołanie nowego Zarządu Głównego... którego działanie byłoby zgodne z wolą i dążeniami zorganizowanych w Stronnictwie członków i mas chłopskich, a który to Zarząd wyrwałby Str. Ludowe z pod wpływów reakcji i przywróciłby mu jego demokratyczny, postępowy charakter. Powołanie takiego Zarządu jest pilną koniecznością, jeśli Str. Ludowe ma prowadzić chłopów do wyzwolenia Polski i do zbudowania wolnego, sprawiedliwego ładu w Polsce oraz zabezpieczenia dobrobytu dla ludu pracującego".

Następnie uchwały zjazdu zatwierdzają dotychczasowych przedstawicieli Str. Lud. w KRN i delegują dalszych przedstawicieli, apelują do członków i działaczy Str. Lud. o wzięcie udziału w tworzeniu Rad Narodowych wojewódzkich, powiatowych i gminnych oraz wzywają oddziały Batalionów Chłopskich, aby przystąpiły do Armii Ludowej na zasadach autonomicznych. („Wola Ludu", kwiecień 1944 r., „Uchwały Ogólnokrajowego Zjazdu Przedstawicieli Stronnictwa Ludowego z dn. 21. lutego 1944 r.")

Uchwały zjazdu ludowców, będące niewątpliwie zwrotnym punktem w polityce Str. Ludowego, są dla narodu polskiego doniosłym wydarzeniem. Są one krokiem naprzód ku konsolidacji sił demokratycznych w Polsce. Świadczą one o słusznym stanowisku politycznym chłopów i działaczy ludowych, świadczą, że chłopi i działacze ludowi, nie uchylają się od wzięcia, wespół z robotnikami i obozem demokracji, udziału w walce o niepodległość oraz odpowiedzialności za losy państwa i przyszłości narodu polskiego.

POLITYKA I MORDERSTWA REAKCJI

Jako przeciwwaga, na drugim biegunie polskiego życia politycznego, trwają usiłowania, zmierzające do skonsolidowania reakcji polskiej. Jeden z organów sanacyjnych („Przewodnik polityczny") wyznał to zresztą sam zupełnie otwarcie, że powołanie i działalność Rady Jedności Narodowej wynikły jako odpowiedź na KRN.

Tymczasem dotychczasowy rozwój Rady Jedności, oficjalne przystąpienie do niej ozono-sanacji, i wreszcie zawarcie porozumienia między dowództwem AK, a częścią t.zw. Narodowych Sił Zbrojnych, w którym to porozumieniu AK na całej linii ustąpiła przed żądaniami NSZ — wszystko to świadczy, że owe rzekome „konsolidowanie się prawicy" jest w gruncie rzeczy podporządkowaniem grup, wciągniętych do RJN i AK, pod wspólną komendę sanacji i oeneru. A w ten sposób, zgodnie z rozkazami naczelnego wodza obu wymienionych grup politycznych, gen. Sosnkowskiego, odbywa się w przyspieszonym tempie faszyzowanie krajowych agend rządu emigracyjnego. Przy czym punktem naczelnym i najważniejszym w całej akcji jest wzmożenie walki z t. zw. wrogiem wewnętrznym.

Nikogo nie potrafi zmylić cała rzekoma propaganda antyniemiecka oraz demonstracyjne wystąpienia zbrojne AK, o których krzykliwe komunikaty można znaleźć w „Biuletynie Informacyjnym" i dzienniku radia polskiego w Londynie. Propaganda i komunikaty obliczone są na efekt zagranicą, mają zmylić opinię światową. O ich szczerości i prawdziwości niech świadczy np. fakt podano przez radio polskie z Londynu, iż prasa podziemna w Polsce podporządkowana rządowi emigracyjnemu, prowadzi szeroką kampanię przeciw... antysowieckiej propagandzie Niemców. Bez komentarzy.

Tak więc główny i realny wysiłek reakcji skierowany jest przeciw polskiej demokracji. Na zebraniu RJN komendant AK dał wytyczne swoim reakcyjnym, jak potępiać działalność Armii Ludowej, że mianowicie „akcja gr bieżąca stanowi dominujące wyczyny jej oddziałów"(!) Równocześnie zaś osoba najbardziej oficjalna, wice-premier na kraj (czyli pełnomocnik rządu londyńskiego) na tymże posiedzeniu RJN, „stwierdził", że PPR i KRN... wywołują starcia z oddziałami AK „denuncjują naszych działaczy, do Gestapo... starają się osłabić organizm narodowy Polski" itd. — Na próżno oczekiwałby kto, że wicepremier poda w związku z tymi „zarzutami" jakieś fakty konkretne. „wicepremier" ich nie poda, gdyż ich podać nie może, gdyż ich niema. Przemówienie delegata ma po prostu na celu usprawiedliwienie własnych zbrodniczych akcji dokonanych „w walce z komunizmem". A oto w skrócie fakty wyjęte z raportów z ostatnich dni:

— W pow. Tomaszów Maz. NSZ prowadzi na szeroką skalę akcję denuncjacji, pacyfikacji wsi i mordowania ludowców.

— W pow. Koneckim II oddział AK denuncjuje do Gestapo działaczy demokratycznych i ludowych.

— W Radomsku II oddział AK wręczył policji granatowej długą listę działaczy politycznych z różnych organizacji.

— W Tomaszowie NSZ oddał w ręce Gestapo 12-tu działaczy Str. Ludowego.

— Pod Częstochową kierownictwo PZW dało jednemu z członków oddziału WRN truciznę i tytułem awansu 2.000 zł, żądając wytrucia oddziału. Powodem tego zbrodniczego planu było to, że oddział ten protestował przeciw narzuceniu mu jawnie faszystowskiego, sanacyjnego dowództwa. Na szczęście sumienie nie pozwoliło temu żołnierzowi wykonać tej potwornej zbrodni.

Zatem jak widzimy, w walce przeciw działaczom demokratycznym i ludowym w Polsce wszystkie środki są dla reakcji dozwolone, od denuncjacji po zbójeckie napaści i pacyfikacje wsi, od używania trucizny propagandy, aż po użycie trucizny w sensie dosłownym.

Zagadnienie mordów bratobójczych znalazło nawet wyraz na posiedzeniu Rady Jedności. W sprawozdaniu z posiedzenia czytamy („Rzeczpospolita Polska" № 4 z 26. III.): „Członkowie RJN wskazali na niebezpieczeństwo sporadycznych wprawdzie, lecz zasługujących na potępienie akcji, wymierzonych przeciw działaczom demokratycznym pod pretekstem walki z komunistami". — Nie wiemy, którzy to członkowie RJN wysunęli sprawę mordów bratobójczych, zresztą w tak charakterystyczny sposób. Niemniej stwierdzamy, że sam RJN, jako organ opiniodawczy i doradczy delegatury, połączony z NSZ i Armią Krajową jest za akcje denuncjowania i mordowania działaczy demokratycznych współodpowiedzialny.

DZIAŁANIA WOJENNE

Zajęcie Odessy przez wojska gen. Malinowskiego stało się hasłem do rozpoczęcia nowej ofensywy sowieckiej na Krymie. Ofensywa ta odznacza się ogromnym rozmachem. Oddziały gen. Tołbuchina posuwają się szybko naprzód, po sforsowaniu przesmyku Perekopskiego zajęły 11 bm. ważny węzeł kolejowy Dżankoj. Wojska IV armii ukraińskiej zajęły 13 bm. stolicę Krymu — Symferopol i port na zach. wybrzeżu Krymu Eupatorię. Wojska armii przybrzeżnej pod dowództwem gen. Jeremienki po zdobyciu twierdzy Kercz posunęły się znacznie naprzód i zajęły port Feodosję. Czerwona Armia oswobodziła już dwie trzecie Krymu, biorąc do niewoli przeszło 20.000 jeńców. Po oswobodzeniu Odessy wojska gen. Malinowskiego posuwając się w kierunku południowo zachodnim zajęły Owidiopol, gdzie mieścił się niem. przyczółek promu kolejowego przez Dniestr. W rejonie Kiszyniowa zajęto Grigoriopol, a wg radia londyńskiego Kiszyniów jest całkowicie odcięty. W rejonie Skały wojskom niemieckim za cenę olbrzymich strat udało się zająć Buczacz.

POKWITOWANIA. Na fundusz org - prasowy: Drwal 5.000, Buda 190, Proma 15, MZB 59?, Przedmieście 541, Czołdan 20, Kwadrat 654, WR 46, Pl. 24, KW 6, DP 62, WR 24, KW 19, Ft. 299,50, Stefan 100 MZWZ 600, Kamienica 1.000, OI 40, Za uszycie sukienki 150, Na fundusz pomocy ofiarom faszyzmu; Kis 1.380, Budowla 550, Drwal 1.000, Bułka 400, JM 200, JB 50, Czołdan 30, Cyk 10, Kwadrat 450, Grubasek 150, Koło 209, SS 750, Stach 200, „Zima" 4-ry sztuki bielizny i 1,200 junaków.